

PROBLEM PRZEMOCY I PROBLEM USPRAWIEDLIWIENIA PRZEMOCY

Jeśli przemoc uważana jest za temat dla filozofów, to generalnie postrzega się ją jako obszar zainteresowania filozofii moralności. Tradycyjnie bowiem to właśnie zadaniem filozofii moralności jest podejmowanie kwestii praktycznych – dotyczących tego, co należy czynić albo co powinno zostać uczynione. Należałoby się więc spodziewać, że w filozoficznej debacie na temat przemocy

podejmowane będą pytania w rodzaju: Czy powinno się stosować przemoc? Czy przemoc powinna być dozwolona? W jakich okolicznościach przemoc jest uzasadniona? Mówiąc krótko, oczekiwaloby się pewnego namysłu nad tym, w jaki sposób podejmować decyzje o czynach, które pociągają za sobą przemoc.

W istocie widzimy jednak, że głównym punktem zainteresowania filozofów piszących o przemocy staje się problem jej usprawiedliwienia. Podejście to łączy się zazwyczaj z próbą obrony jakiegoś czynu angażującego przemoc czy też takiej linii działania. Nie podważając twierdzenia, że przemoc, o której mowa, jest sama w sobie niepożądana, dowodzi się zatem, że po głębszym namyśle można stwierdzić, iż sytuacja zaistniała wskutek strategii przemocy jest lepsza od tej, która ją poprzedzała. Mogłoby się więc wydawać, że usprawiedliwienie przemocy przebiega w dość nieskomplikowany, utylitarystyczny sposób. W istocie nie okazuje się on jednak tak prosty, przy usiłowaniu tego rodzaju natrafiamy bowiem na liczne pułapki. Po pierwsze, nie ma raczej zgody co do sensu głównego pojęcia będącego przedmiotem dyskusji, a mianowicie pojęcia przemocy. Czy pociąga ona za sobą użycie siły? Czy przemoc zawsze oznacza czyny popełniane wobec ludzi, czy też można mówić o przemocy wobec zwierząt, przedmiotów nieożywionych bądź o przemocy wobec czyjejś własności? Czy istnieje coś takiego jak przemoc psychiczna? Następnie pojawia się złożona sprawa formułowania (i obrony) kryteriów, w oparciu o które można ocenić, że sytuacja zaistniała wskutek strategii przemocy jest *l e p s z a* niż sytuacja wcześniejsza. Wszystko to zaś łączy się z formułowaniem fundamentalnych sądów o wartościach, czyli sądów, co do których filozofowie nigdy nie potrafili osiągnąć zgody. Można by jeszcze dalej ukazywać, że podejmowanie jednego problemu wywołuje wiele innych, a każdy z nich prowadzi do kolejnego obszaru rozbieżności. Jak należy się spodziewać w przypadku debaty filozoficznej, pojęć nie da się rozważać w oderwaniu od innych pojęć¹.

Łatwo więc dostrzec, że w debacie nad pojęciem przemocy filozof nie może uniknąć podejmowania innych problemów, w tym również problemów tradycyjnie łączonych z obszarem filozofii moralności. Jeśli jednak stara się ich uniknąć lub jeśli wykazuje poważne braki w podejściu do problemów związanych z główną kwestią jego rozważań, to nie można mówić o jakiegokolwiek praktycznej wartości tego, co zostaje wówczas powiedziane na temat przemocy. Z drugiej strony jednak pojawia się niebezpieczeństwo, że jeśli skupimy się na pojęciu przemocy, fundamentalne problemy filozofii moralnej pozostaną w ukryciu.

¹ Przynajmniej niektóre z problemów, jakie pojawiają się przy próbie uzasadnienia przemocy, wymienia Bernard Gert w artykule *Justifying Violence* („The Journal of Philosophy” 66(1969) nr 19, s. 616-628).